Nr. 198. Należytość pocztowa opłacono gotówką. Lwów, niedziela 3 września 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1100 Mk., z dostawą do domu 1250 Mk., na prowincyi 1250 Mk., za granicą 2000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparcil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 25 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 100 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 21
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 50 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Niemcy nie otrzymają moratoryum.

Moratoryum dla Niemiec wstrzymane!

WIEDEŃ. 1. września. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża pod datą 31. Pierwsza część wczorajszego posiedzenia komisyi reparacyjnej była bardzo burzliwą, tak, że około godz. 18. zachodziła obawa zerwania obrad. Na początku posiedzenia Brandbury oświadczył, że ma polecenie opuścić obrady, i że odpowiedzialność za to składa na Francyę, jest bowiem zdania, że Francya przez swe stanowisko niszczy jedyny organ, który mógłby rozwiązać trudności wynikające z traktatu wersalskiego. Przewodniczący Dubois zarządził przerwę obrad, a w międzyczasie odniósł się do Poincarego, który oświadczył, że proponuje odbyć głosowanie nad wnioskiem angielskim.

Wniosek ten odrzucono głosami Francyi i Belgii, zaś Włochy wstrzymały się od głosowania.

Następnie głosowano nad projektem belgijskim. Przed głosowaniem Brandbury wystosował zapytanie, czy Francya przyjmie decyzyę komisyi reparacyjnej w tym kierunku. Dubois odpowiedział, że może. Projekt belgijski przyjęto 3 głosami. Z kolei Brandbury oświadczył, że ma polecenie od L. George'a, aby bezzwłocznie udał się do Londynu i że wobec tego opuszcza posiedzenie.

PARYŻ. 1. września. (Pat.) Havas. Wniosek Brandburego proponował udzielenie Niemcom moratoryum do końca b. r.

Komisya reparacyjna przyjęła rezolucyę, w której oświadcza, że uznała za stosowne nie udzielać moratoryum i uważa za celowe wypowiedzieć się co do zabezpieczenia ścisłego dotrzymania przez Niemcy dostaw drzewa i węgla.

ZADOWOLENIE WE FRANCYI.

PARYŻ, 1. września. (Pat.). Decyzyę komisyi odszkodowawczej dzienniki przyjmują z zadowoleniem, podnosząc, że jeżeli nie odpowiedziała ona oczekiwaniom, to w każdym razie wypadła po myśli tezy francuskiej. Jeżeli moratoryum zostało odroczone, to stwierdzona została wina Niemiec za ich obecne finansowe położenie, a nadto mogą być zastosowane sankcye i od rządu niemieckiego będzie można żądać nowych gwarancyi.

Austrya przed bankructwem.

PARYŻ, 1. września. (Pat.). WBK. Austryacki minister spraw zagranicznych w wywiadzie z genewskim przedstawicielem Kablogramu oświadczył, że apel Austryi do Ligi Narodów jest ostatnim jej krokiem na drodze ratunku. Jeżeliby i tym razem pomoc zawiodła, nie znajdzie się w Austryi rząd, którybyy wziął odpowiedzialność na mogące wyniknąć stąd komplikacye, nietylko w Austryi, lecz w Europie naddunajskiej.

NOWE TYTUŁY URZĘDOWE.

WARSZAWA, 1. września. (Pat.). „Przegląd Wieczorny" podaje projekt przyznania urzędnikom państwowym specyalnych tytułów przy stopniach służbowych. Według informacyi „Przeglądu Wieczornego" będą następujące: III. stopień służbowy Podsekretarz stanu, IV. stopień radca stanu, V. st. referendarz stanu, VI. st. radca ministeryalny, wojewódzki lub starościński, VII. st. referendarz, VIII. st. asesor, IX. st. sekretarz, X st. oficyał, XI. kancelista, XII. registrator. Projekt powyższy ma w wkrótce przyjść pod obrady Rady ministrów. (Lepiej zamiast tytułów daliby więcej pieniędzy. — Red.)

—•••—

Gloryfikacya mordów.

Endecy stopniowo tracą nadzieję uzyskania większości w Sejmie, objęcia rządów i przeprowadzenia obszarniczo- kapitalistycznej dyktatury w Polsce. Wzmaga się niezależny ruch ludowy i socyalistyczny po wsi i miastach, zawodzi nawet agitacya klechy i posiew zwierzęcego nacyonalizmu.

Co robić?

Z tęsknotą zwracają swe spojrzenia endecy ku — Włochom, gdzie faszyści, świadomi najemnicy kapitału lub nieświadome ofiary szowinistycznego rozpasania, mordują socyalistów i nawet radykalnych katolickich ludowców, palą domy robotnicze, staczają bitwy na ulicach, dostarczają lamistrejków i skrytobójców.

Możeby tak dało się faszyzm przenieść do Polski?..

...Tak myślą sobie strategowie endeccy. Wprawdzie całe Włochy niesłychanie cierpią od faszystycznej wojny domowej. Wprawdzie nawet burżuazyjni mężowie stanu we Włoszech głowią się nad tem, jak zażegnać straszną wojnę wewnętrzną, która może kraj doprowadzić do ruiny. Ale czyż to zatrzyma polot uczuć i myśli endeckich!

Wprawdzie Polska znajduje się w wyjątkowo ciężkiej międzynarodowej sytuacyi (między Niemcami a Rosyą) i w nader trudnych warunkach gospodarczych; wprawdzie wojna domowa z klasą robotniczą spowodowałaby niechybnie upadek państwa i narodu, ale „narodowa" (!) demokracya (!!) czyż cofnie się przed klęską narodu i pogwałceniem demokracyi??

Uderza entuzyazm, z którym endecka prasa gloryfikuje zbójów faszystów.

Ale nie było jeszcze otwartego nawoływania do mordów faszystycznych. Pierwsza zdobyła się na odwagę — oczywista — „Myśl Narodowa" posła Zamorskiego. W Nrze 34 znajdujemy artykuł S. Grabowskiego p. t. „Lekcya (!) faszystów". Wszystkie pisma endeckie ten „ideowy" artykuł przedrukowały.

Już sam tytuł wspaniale świadczy o intencyach autora, który „lekcye" chce pobierać od morderców włoskich.

Autor z zachwytem cytuje słowa Mussoliniego — „zaprowadzamy legalność drogą nielegalną" i jakgdyby zapomina, że ta kapitalistyczno-obszarnicza „nielegalność" jest poprostu wezwaniem do wojny domowej! Straszne, jeśli robotnik coś piśnie o strejku lub walce klasowej; ale jeśli obszarnicza partya wzywa (wzorem faszystów) do „nielegalnej drogi", to zn. do walk wewnętrznych — wszystko w porządku..

Faszysta, zbój — to zdaniem Grabowskiego — prawowity spadkobierca tradycyi narodowej. Słuchajcie:

„Ten młody wnuk — to faszysta. Co mu Witos, Stapiński, Okoń, pepees, peowiak? Źdźbło".

Nawet na — peowiaków, żołnierzy państwowości polskiej, którzy umierali w imię Narodu i państwa, a nie klasy — nawet na nich mają ruszyć faszyści.

„Faszyści włoscy dają Europie korepetycyę" (!).

„Konferencye europejskie nie zaprowadzą ładu, ani zapewnią pokoju, są to gniazda os.. Interwencya zorganizowanego nacyonalizmu jest jedyną siłą, zdolną przywrócić światu zdrowie".

„Korepetycya" przez mordy. „Zdrowie" przez wojnę domową. Takie są marzenia endeckiego dziennikarza, biadającego, że niema „autorytetu" i dlatego skrzętnie pracującego nad tem, by obalać te, które jeszcze są..

Te modły do faszystów o udzielenie Polsce korepetycyi mordów i wojny domowej są bardzo charakterystyczne.

Gdzież bowiem „Naród" tej narodowej demokracyi, która propaguje wojnę domową w narodzie?!

Gdzie Demokracya tej narodowej demokracyi, która zamiast metody demokratycznej wzdycha do bomby i mordu?

Gdzie idea autorytetu, legalności itd., jeśli w imię przejrzystych interesów klasowych i stanowych wzywa się do „nielegalności"; nie do legalnej akcyi państwa lecz do „interwencyi" zbrojnej faszystowskich szajek.

Wszystko blaga i jeszcze raz blaga. I „naród" i „demokracya" i „legalność" i t. p. dobre jeśli służą interesom klasowym. Jeśli nie — niech działa nóż faszysty..

Tak wygląda ta osobliwa endecka ideologia, ta ideologia wojny domowej.

K. C.

Powitanie misyi francuskiej w Polsce

WARSZAWA. 1. września. (Pat.) Dnia 1. b. m. minister spraw zagranicznych wydał o godz. 1·30 popołudniu obiad na cześć bawiącej w Warszawie francuskiej misyi ekonomicznej. Podczas obiadu minister Narutowicz wypowiedział przemówienie w którem podkreślił szczerą i serdeczną radość, jaką sprawiło przybycie jej do Polski. To zupełnie naturalne uczucie, które budzi się w nas w chwili samego zetknięcia się z przedstawicielami sprzymierzonego i zaprzyjaźnionego z nami narodu, zwiększa się jeszcze z powodu specyalnej okoliczności obecnej waszej wizyty. Wiecie bardzo dobrze, że stosunki niewzruszonej przyjaźni, łączące Francyę i Polskę, zostały w ostatnim czasie wzmocnione i sprecyzowane szeregiem układów i w ten sposób zostały ustalone formy naszej współpracy politycznej i ekonomicznej. Jest jednak rzeczą nieodzowną, zwłaszcza w tej ostatniej dziedzinie wprowadzić je w życie w związku z kategorycznemi koniecznościami, jakie przynosi codziennie gra niejednokrotnie skomplikowana interesów życia ekonomicznego, które tylko ciągłe stosunki mogłyby rozstrzygnąć i sprowadzić zadowolenie obu zainteresowanych stron. Wy panowie, przedstawiciele tak pracowitego narodu francuskiego, który jest w trakcie podnoszenia się z gruzów i łeczenia ran, jesteście powołani do zapewnienia tego związku. Panowie znajdziecie w ciągu waszego, niestety krótkiego pobytu wśród nas, pobytu, który postaramy się uczynić dla was bardziej interesującym a pożytecznym i owocnym dla dzieła, dla którego staramy się razem współpracować. Znajdziecie kraj, który przed niespełna dwoma laty musiał znieść dziką inwazyę i który pokrył się nowemi ruinami po tych, które spowodowała wielka wojna. Kraj ten jednak, jak to będziecie mieli sposobność bliżej stwierdzić, zrobił wielki postęp we wszystkich dziedzinach w których natura i praca powołały go do odegrania ważnej roli ekonomicznej, i który to postęp stara się zrealizować dla stworzenia swego dobrobytu oraz przyczynienia się do ogólnej rekonstrukcyi Europy.

Pracujmy zgodnie dla ustalenia i utrwalenia obu bratnich narodów, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu powszechnej pomyślności i współpracując w odbudowie i pacyfikacyi świata.

W odpowiedzi na przemówienie ministra Narutowicza wygłosił przemówienie przewodniczący misyi p. Tirman.

—•••—

GEN. SIKORSKI WYJEDZIE NA MANEWRA DO FRANCYI.

WARSZAWA. 1. września. (Pat.). Według „Kuryera Polskiego", szef sztabu gen. Sikorski na zaproszenie francuskiego szefa sztabu i min. wojny, wyjedzie w połowie września w towarzystwie dwóch oficerów sztabu na manewry do Bretonii, na których wypróbowane zostaną praktycznie najnowsze zdobycze wyszkolenia wojska francuskiego. Na zaproszenie angielskiego szefa sztabu uda się gen. Sikorski do Anglii, gdzie weźmie udział w popisach angielskiego centrum wyszkolenia.

—•••—

PROJEKT USTAWY WODNEJ.

WARSZAWA, 1. września. (Pat.). Dziś po południu odbyło się pod przewodnictwem tow. posła **Hausnera** posiedzenie komisyi wodnej, na której rozpatrywano projekt ustawy wodnej.

—•••—

POŻAR FABRYKI MYDŁA.

WARSZAWA, 1. września. (Pat.). „Przegląd Wieczorny" podaje, że dziś o godz. 10·30 wybuchł pożar w paczkarni mydła, w pobliżu stacyi Mosty na Pradze. Pożar ogarnął część budynków i przerzucił się na sąsiednie budynki. Na ratunek pospieszyły straże ogniowe. O godz. 17 pożar szalał w całej pełni.

—•••—

WŁOCHY POŻYCZAJĄ AUSTRYI.

RZYM. 1. września. (Pat.) Ponieważ projekt unii celnej z Austryą rozbił się z powodu trudności finansowych, gospodarczych i politycznych postanowiono udzielić austryackiemu Bankowi emisyjnemu pożyczki 20 milionów lirów natychmiast, a nadto 50 milionów w ratach miesięcznych po 10 milionów. Prócz tego ma być doprowadzony do skutku układ handlowy, co do którego rokowania już są w toku.

—•••—

DE VALERA CHORY.

PARYŻ, 1. września. (Pat.). Według doniesień dzienników londyńskich z Dublina, De Valera ciężko chory znajduje się w okolicy Corku.

—•••—

DELEGACYA STUDENTÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ, 1. września. (Pat.). Delegacya studentów francuskich odjechała wczoraj do Polski.

—•••—

LIGA NARODÓW BADA SYTUACYĘ AUSTRYI.

GENEWA, 1. września. (Pat.). Rada Ligi Narodów poleciła komitetowi finansowemu zbadanie ponowne sytuacyi w Austryi. We środę Rada wysłucha exposé delegatów austryackich.

O NADANIU ZIEMI ŻOŁNIERZOM.

WARSZAWA, 1. września. (Pat.). „Przegląd Wieczorny" podaje: W wykonaniu ustawy z 17. grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom W. P., ministerstwo spraw wojskowych przystępuje obecnie do układania listy kandydatów w trzeciej kolejce na r. b. Ministerstwo spraw wojskowych zarządzi przekazanie wszystkich aktów dotyczących osadnictwa według zasady terytoryalnej, t. zn., że te akty, które kandydat wnosił o przydział ziemi do pułku lub dywizyi przy której służył, będą skierowane do referenta osadniczego tego D. O. K., na którego terenie kandydat ma stałe miejsce zamieszkania.

—•••—

WZROST DROŻYZNY WEDLE STATYSTYKI.

WARSZAWA, 1. września. (Pat.). „Przegląd Wieczorny" podaje, że na wczorajszem posiedzeniu komisyi badania cen przy Głównym Urzędzie Statystycznym określono wzrost drożyzny na miesiąc sierpień dla rodziny robotniczej złożonej z 4 osób i nie otrzymującej deputatów, na 15·26 proc. (W rzeczywistości sprawa przedstawia się znacznie gorzej — Red.).

—•••—

SPRAWA ADMINISTRACYI DOLNEJ WISŁY.

GENEWA, 1. września. (Pat.). W piątek Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę administracyi dolnej Wisły. Polska, jak wiadomo, odwołała się do Ligi Narodów od decyzyi w tej sprawie wysokiego komisarza Hackinga, oddającego administracyę Wisły gdańskiej Radzie Portowej. Delegat Aszkenazy podkreślił, że niezależnie od strony prawnej, ujednostajnienie administracyi Wisły jest kwestyą wybitnie praktyczną, której rozwiązaniu przeciwstawia się opór Gdańska, podsycana wpływami niemieckimi. Prezydent Sahm powoływał się na kompetencyę, jaką układ polsko-gdański z listopada 1920 r. przypisuje Radzie portowej, i uważa, że praktyczna strona kwestyi należy do Rady portowej.

Na wniosek sprawozdawcy Ishi'ego, Rada Ligi Narodów potwierdziła decyzyę wysokiego komisarza Hackinga, dotyczącą strony prawnej i przekazała uregulowanie strony praktycznej rokowaniom między Polską a gdańską Radą portową, wyrażając nadzieję na polubowne rozwiązanie tej ważnej sprawy praktycznej.

—•••—

FELIKS ZASAŃSKI.

32

Zmierzch króla stworzenia.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

(Ciąg dalszy.).

Pomruk głosów ludzkich upijał mię przeciągłą jednostajnością.

Każda część kraju miała obozowisko osobne.

Na wysokich żerdziach zawieszone wieńce, czaszki zwierzęce i skóry, oznaczały ziemie i rody, pozwalając z łatwością odnajdywać swoich.

Przyszliśmy nie ostatni.

Raz po razu wynurzały się z różnych stron boru gromady jeźdźców i pieszych, w barwne skóry zwierzęce odzianych...

Czwartego dnia rano ustała wędrówka.

Głosy rogów zahuczały z czterech stron obozowiska.

— Teraz nas policzą!.. rzekł ojciec.

Gromady umilkły.

Najstarszy zliczył swoich ludzi, pisarz zapisał imię i nazwisko, miejsce zamieszkania każdego, jakoteż wszystkich członków domu, którzy nie przybyli w Świętokrzyskie góry.

Po niejakim czasie niepojęta dla mnie liczba, podawana z ust do ust, rozeszła się wśród mrowia ludzkiego.

— Dziewięć tysięcy! — wołano.

Po raz drugi zahuczały rogi..

Ojciec wziął mię za rękę i poprowadził w stronę, gdzie wznosił się biały dom obszerny.

Przed owym domem na łące siedziało grono starców siwobrodych, opartych na długich laskach...

Odziani w piękne skóry dzikich kotów, siedzieli poważnie z odkrytemi głowami.

Było ich ośmiu.

Ojciec widząc mą rozpaloną twarzyczkę pogładził mię i rzekł:

— To jest rada najwyższa!.. Ci starcy znają wszystko, co się działo na świecie w dawnych czasach...

Czcij ich i kochaj!

Oni widzieli świat inny!..

Cały naród słucha ich słowa, bo mądrości ich nikt nie dorówna, ani nie pojmie tego, co oni pojmują.

Oni z tych ludzi, którzy latali w powietrzu jak ptaki, pływali w łodziach pod wodą, rozmawiali ze sobą dalej niż stąd do naszego domu, po drucie i bez drutu!.. Mieszkali w domach wysokich jak góry...

Tak było wszędzie na świecie aż do czasu, kiedy przyszły karły z końca ziemi...

Było ludzi na świecie więcej niż gwiazd na niebie, po napadzie karłów prawie nikt się nie został...

Ojciec umilkł, bo otwarły się drzwi białego domu...

Poruszenie stało się wielkie w narodzie...

I wyszedł biały jak śnieg, najmądrzejszy z mądrych, sam naczelnik rady...

— Patrz! Patrz! i zapamiętaj sobie co widzisz na wieki! — rzekł ojciec.

Starzec błogosławił tłumy...

Padł lud na kolana.

Zahuczały rogi. Czterech kosmatych olbrzymów dęło z całych sił.

Zamilkli.

— Cicho! Słuchajcie! — usłyszałem wołanie.

— Cicho! Słuchajcie! — krzyczałem z całych sił, naśladując dorosłych.

Ogromny chłop, przepasany dokoła bioder czarną skórą, wylazł na kamień i wywijając maczugą w powietrzu, ryczał, aby mowy najwyższego naczelnika wysłuchać w ciszy i spokoju.

Umilkły okrzyki... Słyszałem jedynie płacz kobiet...

Starzec wzniósł ręce do góry i począł mówić, z razu cicho, potem coraz donośniej.

— Od czasu mego powrotu z domu niewoli, z ziemi pingów, upłynęło już lat trzydzieści...

Co moje oczy widziały, tego wam, ludu mój, nie zrozumieć, bo wszyscy, którzyście przyszli i ci, co w domach zostali, zrodzeni jesteście w ziemi w proch startej przez pokolenie pingów..

(C. d. n.).

Troska pasterska.

WARSZAWA, 30 sierpnia.

Biskupi w Polsce nie śpią. Nie spali zresztą nigdy, odkąd tylko Polska nosić poczęła imię „przedmurza chrześcijaństwa“ i odkąd polski katolik począł paradować w jezuickim namordniku i jak pokorny baran dawał się podstrzygać nożycami świętopietrza, otrzymując w zamian rzymskie odpusty za wszystkie grzechy główne, nie wyłączając takich „zbrodni“, jak walki o niepodległość, co się toczyły podczas powstań narodowych, począwszy od Kościuszkowskiego.

Głowa kościoła katolickiego kochała Polskę, tę „najmilszą córę“ (tak kadzono) w miarę tego, jak na to pozwalały interesy polityczne. To chwalono nas za pokorę w niewoli, to gromy z „jasnego nieba“ sprowadzano na głowy tych, dla których „nie zgasły nadziei promienie“ (1831-1833-1861-1866), a których „patres romani“ chrzcili mianem zwykłych rozbójników, nie umiejących szanować po katolicku takich pomazańców bożych, jak car i dwa kajzery, co skórę z nas żywcem ściągali — a stolica apostolska błogosławiła aktom bezprawia, nakazując podwładnym swoim wyśpiewywać „Te Deum“ na cześć monarchów.

Powiadają: „za pieniądze ksiądz się modli“. Jest w tem sporo prawdy. Bo ksiądz najczęściej przecie jest sobie zwykłym człowiekiem, mało uduchowionym i więcej „z tego“, niż „z tamtego świata“. I nic dziwnego, że gdy kazano mu się modlić za ciemięzców naszych — no, to się modlił.

Faktem jednak jest, że osoba duchowna odgrywa w Polsce rolę poważną. Polska jest mocno religijna, katolicyzm posiada tradycje — i ksiądz posiada w społeczeństwie wpływ, który najwyraźniej uwydatnia się na wsi, gdzie dobrodziej jest tym „primus inter pares“, który urabia chłopa polskiego nietylko religijnie, lecz i społecznie, szczepiąc mu taki czy inny program myśli politycznej, którą rzuca z kazalnicy, otoczonej tradycyjną czcią, jako najwyższej trybuny, skąd „słowo Boże“ spływało do chłopskich uszu przez cały szereg lat.

Wieś polska, nie umiejąca czytać, nie umiejąca słuchać, myśleć zbiorowo, myśleć politycznie — dopiero się budzi z tej śpiączki strasznej, w jakiej trwała ongi za czasów pańszczyzny i za czasów, gdy jedynym pocieszycielem stawała się butelka gorzałki wyrobu rządowego.

Chłop polski, pogrążony w głupocie, sobkostwie, w separatyzmie wiejskim, którym się odgradzał od wpływu miasta („byle polska wieś zaciszna“) — miał przez długi czas jedynego przewodnika w postaci księdza proboszcza, który go spowiadał, komunikował i raz do roku wyprowadzał poza wieś, nie dalej zresztą, niż z pielgrzymką na Jasną Górę.

Ostatnimi czasy stosunki na wsi uległy wprawdzie ogromnej zmianie, nowa myśl społeczna i polityczna przebija ten „chiński“ mur, jakim wieś ogrodzono — ale ksiądz nie przestaje odgrywać w życiu ludu wiejskiego pokaźnej roli. Ten, kto chrzci, kto śluby daje i kto wreszcie na cmentarz odprowadza — ten mimowoli ma dostęp do masy chłopskiej i wpływ na urobienie jej psychologii. I chłop i baba, która słuchała księdza wczoraj, gdy mówił, powiedzmy, o smole piekielnej dla grzeszników ośmielających się głosować na socyalistów — uwierzą mu (w większości wypadków), jeśli im zaleci, że „dziś, moi parafianie, głosujcie w imię Boga i Ojczyzny na tych, co i Boga kochają i Ojczyźnie dobrze życzą“... A tymi kochającymi i życzliwymi będą oczywiście ci, co się postroją w tradycyjne kontusze i w ornaty cnoty chrześcijańskiej... Nie kto inny — tylko endecya i chadecya.

Dziś już chłopu życie zaczyna oczy przecierać. Zaczyna odróżniać religię od polityki, nabożeństwo od spekulacyi i miłość ku Bogu od szacherek partyjnych. Ale pamiętać trzeba, że połowa kraju czytać nie potrafi i tę połowę przedewszystkiem stanowią chłopi, którym kropidło i pastorał biskupi przez długi czas będą wskazywały drogę polityczną, nic wspólnego nie mającą z życiem zagrobowem. Wiedzą o tem aż nadto biskupi polscy. Zdjęci troską bezmierną o „czystość dusz“ na przeciąg okresu wyborczego — zawczasu piszą „encyklikę“ „do społeczeństwa“, w której wołają do „mężczyzn i niewiast“, uprawnionych do głosowania, aby uprzytomnili sobie „obowiązki“, jakie na nich „ciążą“.

Odezwa wylicza „święte“ obowiązki w sposób następujący:

1) Obywatel - katolik musi stanąć do urny wyborczej, aby nie dopuścić szkodników narodowych do sejmu i senatu.

(A Chrystus mówił ponoć: „Królestwo moje jest nie z tego świata“).

2) Świętym obowiązkiem jest oddać głos na ludzi, co nie sieją rozterek klasowych, a bronią praw świętego kościoła...

Niechże pokocha robotnik fabrykanta za to, że żyje w nędzy, podczas gdy za jego pracę tamten pływa niczem pączek w maśle... Niech żebrak, ten jawny akt oskarżenia dla ustroju, w jakim żyjemy, niech on „pokocha“ milionera-paskarza, i niech prostytutka, rzucona na ulicę swej hańby siłą warunków — niech pokocha dobroczynną panię, łyskającą bryljantami w załzawione, zmęczone oczy... Niech się kochają!).

A dalej jest mowa o „ślubach religijnych“ (jedyny monopol uznany przez duchowieństwo polsko - katolickie), o ich „nierozerwalności“ (Zygm. Krasiński: „Boże, czyś Ty sam uświęcił związek dwu ciał, gdy dwie dusze, niby dwa trupy, odepchną się od siebie!?“), o nauczycielach katolickich i wreszcie zacytowany jest taki ustęp kwiatuszkowy:

> „przy urnie wyborczej pamiętajcie na słowa Zbawiciela: „Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Ojcem swoim niebieskim“.

To zakrawa na protekcyę „do nieba“... Ze słów, rzucanych kiedyś przez marzących proroków — robi się cytaty przedwyborcze. Co tu Zbawiciel ma do wyborów sejmowych? Czemu wzywać imienia jego nadaremno w sposób handlarski, taki sam, który ongiś oburzył młodego Chrystusa tak, że powrozem wypędzał handlarzy ze świątyni... I gdyby Chrystus, ten młody, wrażliwy na handlarstwo duszami Chrystus — pojawił się w Polsce — napewno tym samym powrozem wypędziłby ze swej świątyni proroczej wszystkich handlujących talizmanami chrześcijańskimi biskupów...

Odezwa kończy się wskazówkami dla „wielebnego duchowieństwa“. A więc mają ją odczytać z ambon „zaraz po ogłoszeniu daty wyborów“. W kościele przytem mają się „wstrzymać“ od tłumaczeń, że poza kościołem (10 kroków dalej) mogą sobie ustawiać trybuny „celem polecania stronnictw“ i zachęcania do tego, aby ludek nasz powiększył liczbę tych 33 pelerynek czarnych, które zasiadły w minionym sejmie, lecz nie uchodzić już od tego ołtarza, ze stopni którego nie powinno się wygłaszać przemówień okolicznościowych, nic wspólnego z życiem nieoczesnem nie mających. r. D.

Składajcie złoto na Skarb Narod.

Walka o szkołę polską na Śląsku czeskim.

Frysztat, 27. sierpnia.

Na części Ślązka cieszyńskiego, przydzielonej do Czech, znów rozgorzała walka o duszę dziecka robotnika polskiego.

Czesi zamknęli szkoły polskie.

Bratnia nasza partya pod zaborem czeskim ogłasza następującą odezwę:

Znowu nadchodzi rok szkolny, a z nim i chwila, gdy macie decydować o tem, do jakiej szkoły dzieci swe zapisać.

Różni niesumienni agitatorzy i łapiduchy będą Wam podszeptywać, że dziecko Wasze, wychodząc z polskiej szkoły nie otrzyma nigdzie pracy, że językiem państwowym jest język czeski, że macie dzieci swe posłać do obcej szkoły czeskiej i t. p. brednie. Wy sami, towarzysze, wiecie, że to wszystko są tylko kłamstwa wierutne i bezduszna agitacya. Polak choćby się sto razy zczechizował, nie dostanie u Czechów roboty, zaś kapitaliści przyjmą robotników wówczas, gdy będą ich potrzebować, gdy ci będą dla kapitału wytwarzać nadwartość.

30 milionów Polaków żyje w sąsiedniem potężnem państwie polskiem, a każdy ma chleba podostatkiem. Czy mamy się obawiać o los naszych dzieci? Nie! Nigdy!

Dzieci nasze w obcych szkołach marnieją duchowo i moralnie.

Jednym z potężnych czynników walki klasowej proletaryatu jest szkoła. Ale dziecko polskie, skończywszy czeską szkołę, nigdy nie będzie dobrym bojownikiem sprawy robotniczej, bo w obcej szkole zatraca swój charakter i zaprzedaje duszę swą obcej — nie swojej sprawie. Szkoła obca wychowuje łamistrejków, zdrajców i podłe charaktery. Chcąc wychować ofiarnych i rozumnych bojowników sprawy robotniczej, musimy bezwarunkowo dzieci swe oddać do naszej polskiej szkoły.

Tysiące Czechów żyje w republice polskiej a nikt tam od nich nie wymaga, aby posyłali swe dzieci do szkół polskich. Przeciwnie mają oni liczne szkoły czeskie, utrzymywane całkowicie przez państwo polskie! Dlatego też i my oddamy swe dzieci do szkoły polskiej a nie do innej!

Równocześnie musimy krzywdy szkolne i kulturalno - narodowe, wyrządzone nam przez Czechów, ostro napiętnować i domagamy się **oddania zrabowanych szkół polskich** w ilości 23 oraz otwarcia szkół wydziałowych poskich w Łazach, Trzyńcu, Jabłonkowie, Bystrzycy, Górnej Suchej, Błędowicach oraz tam, gdzie to okaże się potrzebnem.

Rodzice! Zachowajcie godność swoją! Nie dajcie się zastraszyć! Nie wierzcie obiecankom, bo przekonaliście się wszyscy, jak ten obiecany „raj“ wygląda... Nie stańcie się zdrajcami i Judaszami własnej krwi, własnych dzieci!

Niech żyje szkoła ojczysta!

Niech żyje hardy i wytrwały lud polski na Śląsku!

Niech żyje socyalizm!

Komitet Wykonawczy Polskiej Socyalistycznej Partyi Robotniczej w Czechosłowaczyźnie

---

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień!

Nowiny z dnia.

Lwow 2 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Sobota i niedziela „Tajfun", sztuka.

Poniedziałek „Ten którego biją po twarzy", widowisko. Gościnne występy W. Brydzińskiego.

Wtorek „Zamarłe oczy", opera.

Środa „Tajfun", sztuka. (Gościnny występ W. Brydzińskiego

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek i środa „Sybilla", operetka

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela „Sprawa Kaizera", farsa.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ.

Gościnne występy w Teatrze żyd. Gimpla Jagiellońska 11.

W sobotę o g. 3 pop. „Pusta Karczma", P. Hirszbejna.

W sobotę o g. 7 w. „Bóg zemsty", Sz. Asza.

W niedzielę o g. 7·30 wiecz. „Ten, który zostaje spoliczkowany".

—•••—

PREMIERA WRZEŚNIOWA od 1. b. m. w Cyrku A. Ciniselliego. Zmiana programu i repertuaru. W niedzielę d. 3. b. m. dwa przedstawienia o jednakowym programie. Bilety wcześnie do nabycia w składzie papieru Gabryela, ul. Legionów 3. Wieczorem przy kasie.

—•••—

OPERATOR DR. JAKÓB SELZER, ul. Fredry 7. powrócił i ordynuje jak zwykle.

—•••—

PRYWATNE GIMNAZYUM MĘSKIE otwiera zakład naukowy Dr. Karpówny, Krasickich 18 a). Wpisy do klas I. — III. codziennie od 9—11 i od 3 — 4. —8

OŚWIADCZENIE. Oświadczam, że mój fejleton p. t. „Poczty tureckie", zamieszczony w N-rze 193 „Dziennika Ludowego", został przedrukowany w N-rze 14 „Sprawiedliwości" bez mojej wiedzy i woli. **W. Raort.**

DYABLIK DRUKARSKI spłatał kilka figlów w onegdajszem sprawozdaniu z Wystawy w Tow. Sztuk Pięknych. Mianowicie w wierszu 10-tym od góry szpalta 3-cia, opuszczono kilka słów w zdaniu, które ma brzmieć: „co dla każdego artysty jest największą męką i rozkoszą zarazem: na twórczość indywidualną". W wierszu 19-tym na tejże szpalcie, od dołu ma być „Pieta" nie „Pięta" jak wydrukowano.

ZMIANA REPERTUARU. Dziś to jest w sobotę idzie w Teatrze Wielkim „Tajfun" a nie jak zapowiedziano „Ten, którego biją po twarzy". W „Tajfunie" Brydziński ma największe pole do popisu i w tej roli talent jego rozbłysnął w całym blasku. „Tajfun" powtórzony jeszcze będzie w niedzielę.

OTWARCIE OPERETKI. Po raz pierwszy dzisiaj w sobotę, otwiera swe podwoje Teatr Nowości operetką „Sybilla" i od dziś już codziennie nasz zespół operetkowy bawić będzie jak zeszłego roku żądną lekkiej muzy publiczność.

WZNOWIENIE PRZEDSTAWIEŃ W TEATRZE MAŁYM. W niedzielę 3. b. m. rozpoczynają się przedstawienia w Teatrze Małym. Na początek pójdzie doskonała farsa p. t. „Sprawa Kaizera", która cieszyła się niedawno wielkiem powodzeniem. Reżyseruje p. Orzechowski. Wiadomość o otwarciu tego sympatycznego Teatru powitają z radością szerokie rzesze inteligencyi, która specyalnie lubi i popiera Teatr Mały.

„EPIDEMIA ZDROWIA". Po latach różnych epidemii i pomorow, które nawiedzały miasto i kraj, od szeregu miesięcy we wschodniej Małopolsce i we Lwowie trwa stan zdrowotny, który żartobliwie nazwano „epidemią zdrowia".

W barakach epidemicznych, w których na różne zakaźne choroby w ub. latach przeciętnie było około 150 chorych dziennie, obecnie niema **nawet 50 osób chorych, które pochodzą z miasta** jakoteż z prowincyi. Przeważnie w obecnym okresie osoby powracające z wakacyi przywoziły do miasta różne zakaźne choroby.

W obecnym roku na szczęście chorób takich nie zauważono. Zwyczajna w tym czasie epidemia czerwonki nie pokazała się dotychczas w kraju i we Lwowie, to też można się spodziewać, że ominie ona nasze okolice.

Fizykat miejski wyda w tych dniach surowy nakaz nakrywania owoców podczas sprzedaży, aby je uchronić przed muchami i kurzem a tem samem przed chorobotwórczemi bakteryami.

KURSY WALUT. Wczoraj dolary przechodziły tendencyę chwiejną. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj płacono: za 1 dolara od 8.250 do 8.350, dol. kanad. 8.250, marki niem. 3·75 do 5·75, leje rum. 53 do 55, liry 350, franki franc. 620, fr. belg. 580, fr. szwajc. 1.550, kor. czeskie 250, kor. aust. stempl: 0·11, f. szterl. 36.000 Mkp.

CENA ŻYTA. Wczoraj na giełdzie zbożowej we Lwowie za 100 kg. żyta żądano od 17.100 do 17.400 Mkp. Innych rodzajów zbóż nie oferowano.

ZAWODY FRYZYERSKIE. „Pierwsze współzawodnictwo w czesaniu pań o Mistrzostwo Polski". Gremium mistrzów fryzyerskich lwowskich uruchomiło szkołę zawodową dla młodzieży kształcącej się w zawodzie fryzyerskim i kursa fryzyerstwa męskiego i damskiego dla jednostek dorosłych zatrudnionych w zawodzie. Jako końcowe ogniwo tych urządzeń odbędzie się w niedzielę dnia 10. września b. r. w Gmachu „Sokoła-Macierzy" przy ul. Zimorowicza pierwsze współzawodnictwo w czesaniu pań o mistrzostwo Polski. Do uczestnictwa są dopuszczeni wszyscy zgłaszający się do konkursu z całej Polski, a współzawodnictwo samo obejmuje fryzurę damską nowoczesną dającą się zastosować w praktyce i nie podlegać jedynie na pomysłach obcych narodów.

Dla zachęcenia uczestników do współzawodnictwa Gremium fryzyerów lwowskich naznaczyło stosowne nagrody w wysokości 100 tysięcy Mkp. jako pierwsza, 50 tysięcy jako druga i 25 tysięcy jako trzecia.

Ponieważ do Komitetu sędziowskiego zaproszono pierwszorzędne siły artystyczne akcya ta ma wszelkie widoki powodzenia.

Zgłoszenia do współzawodnictwa przyjmuje Instytut techn. Izby handlowej i przemysłowej, Lwów, ul. Bourlarda 5.

STREJK DOROŻKARZY. Zapłatę za jazdę dorożkami w mieście normowała zawsze taryfa dorożkarska. W ostatnich dniach Magistrat wydał nową podwyższoną taryfę, lecz oznaczone ceny nie zadowoliły dorożkarzy, którzy rozpoczęli strejk wczoraj o godz. 12 w nocy. Dorożkarze twierdzą, że wysokie ceny owsa, siana i słomy zniewalają ich do pobierania wyższej zapłaty jak to przypisuje taryfa. Wczoraj strejkujący odbyli obrady w sali Nassa przy ul. Szpitalnej l. 38, tak samo zapowiedzieli w policyi zgromadzenie na dziś o 9-tej przedpoł.

NIEMIŁA METAMORFOZA. P. Zygmunt Kutschenreiter, elektromonter, mający swój warstat przy ul. św. Michała pod. l. 6, chwilowo wyjechał do Warszawy, gdzie ma robotę w arsenale. Wczoraj wrócił do Lwowa i przyszedłszy do warstatu zdziwił się, bo tam, gdzie stały narzędzia jego pracy ujrzał amerykańskie biurka, maszynę do pisania — słowem solidne biuro, lecz nie wiadomo czyje. Dopiero policya ustaliła że to pewien notaryusz i adwokat otworzyli zamki od jego pracowni, usunęli jego rzeczy a urządzili swe biuro. Zapewne sprawa ta, zakończy się długim i kosztownym procesem.

Z KŁOPOTÓW CZARNEJ GIEŁDY. Posiadacze obcych walut, szczególnie ci z prowincyi nie zważają na różne ryzyka, przeważnie omijają Kasę Pożyczkową i banki, a załatwiają wymianę u waluciarzy na czarnej giełdzie. Karol Adamiak z Chomiakówki, pow. Czortkowskiego, mając 1.000 kor. czeskich, w ulicy Rzeźnickiej zgodził się z Danielem Dresnerem na wymianę po 260 marek za 1 koronę. W sklepie Rotha, przy tej ulicy, Dresner schował ów banknot i począł wyliczać pieniądze. Ta manipulacya nie zadowoliła podejrzliwego Adamiaka i zażądał **aby Dresner oddał mu 1000 kor. a potem liczył marki.**

Dresner sprzeciwił się temu, ale ostatecznie zgodzono się, że banknot ten będzie trzymał trzeci, neutralny w tym sporze, niewiadomego nazwiska osobnik. Manipulacyę tę spostrzegł patrolujący posterunkowy. Na widok jego, ten trzeci z banknotem zbiegł, a wieśniak z Dresnerem pofatygował się na policyę. Tu znaleziono przy waluciarzu 1,401.000 marek, które wraz z Dresnerem zdeponowano w policyi. Adamiak zaś goły jak „turecki święty", poszedł na świeże powietrze poszukiwać za swym banknotem.

ZNALEZIONO. P. Antonina Dorner, naprzeciw katedry znalazła portfel z 5.000 mk. i dokumenty p. Jakóba Cilińskiego, rzeźnika. Złożono je w policyi.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Podczas odnawiania sal Instytutu fizyologicznego przy ul. Piekarskiej l. 59, skradziono statyw do mikroskopu, wartości 800.000 mk.

W realności przy ul. Żółkiewskiej z balkonu skradziono poduszki, wartości 75.000 mk., na szkodę p. Herscha Kozinera.

Z sieni pewnej realności przy placu Halickim, skradziono wieśniakowi Janowi Górniakowi kożuch i koc, wartości 60.000 mk.

—•••—

—•••—

— ZAKŁAD WYCHOWAWCZO- NAUKOWY (z prawem publiczności) **Dr. Adeli Karpówny** Krasickich 18 a. Wpisy do gimnazyum, liceum, i koedukacyjnej szkoły powszechnej, odbywają się codziennie od 9 — 11 i 3 — 4. Wszystkie egzamina odbędą się 31. sierpnia. Gimnazyum obejmuje typ humanistyczny i **neohumanistyczny** (bez łaciny), uprawniający do wszystkich studyów uniwersyteckich). Typ neohumanistyczny wprowadzony do zakładu w r. 1921/22 otrzymał prawo publiczności reskr. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z dn. 21. IV. 922 L. 7595/II. Ponieważ typ ten okazał się dla młodzieży żeńskiej bardzo odpowiedni, pozostaje i nadal w programie tego zakładu. W bież. r. szk. otwiera zakład **oddziały męskie niższego gimnazyum**. Wpisy i egzamina jak w gimnazyum żeńskiem. —40

—•••—

— WPISY DO GIMNAZYUM MATEMATYCZNO PRZYRODNICZEGO z prawem publiczności Cypryany Brückówny we Lwowie, Sakramentek 32, odbywają się codziennie od 10 a 11. Interesowanym zwraca się uwagę, że gimnazyum neohumanistyczne nie istnieje (17 § ust. szk. r. 1922) i że żaden z lwowskich zakładów prywatnych (według Dziennika Urzędowego z r. 1921/22) prawa publiczności dla takiego typu nie otrzymał. 48—

—•••—

FRANCYA ZAMIERZA OBSADZIĆ ZAGŁĘBIE RUHRY.

BERLIN 1. września. (Pat.) Paryski korespondent „Berliner Tagblattu" donosi, jakoby francuskie ministerstwa skarbu i wojny miały otrzymać rozkaz przygotowania planu obsadzenia obwodu Ruhr. Pismo donosi, że rząd francuski zapytał oficyalnie w Brukseli, jakie stanowisko zająłby rząd belgijski na wypadek gdyby Francya zastosowała wobec Niemiec zarządzenia wojskowe. W poinformowanych kołach twierdzą, że rząd angielski zajmie stanowisko nieprzychylne

—•—

Z kroniki kryminalnej.

PODPALENIE RABUNEK I KRADZIEŻE

W Podhorodyszczu, pow. bobreckiego onegdaj w nocy spał w stodole Mikołaj Kuziw. Ze snu obudził go hałas, jakby gdyby spadających gruszek z drzewa stojącego obok szopy, a następnie zobaczył blask przez odchylone drzwi stodoły, jakby świecił księżyc.

Kuziw, zdziwiony światłem, gdyż noc była bezksiężycowa, wyszedł i spostrzegł, że płomienie ogarniają poszycie dachu.

Pomimo ratunku sąsiadów spłonęła stodoła wraz ze zbożem. Szkoda wynosi 1,136.000 mk.

W rodzinie tej jest to już trzeci wypadek podpalenia przez nieujętego zbrodniarza.

—•••—

We wsi Węgrze pod Krakowem, banda cyganów nocą napadła na miejscową karczmę. Rabusie wyrwali okna i zrabowali wiktuały i gotówkę, łącznej wartości 80.000 mk. Następnie siadłszy na 3 wozy, zbiegli bez śladu.

—•••—

Władysław Halecki, urzędnik poczty w Medyce, nie doręczał listów amerykańskich adresatom, lecz je rozcinał i wybierał dolary. W czasie rewizyi znaleziono w mieszkaniu jego wiele poniszczonych listów. Haleckiego osadzono w więzieniu.

—•••—

Zygmuntowi Karolowi, zamieszkałemu we Lwowie, podczas jazdy koleją z Warszawy do Krakowa na stacyi Granica skradziono walizę ręczną wraz z trzema milionami marek.

—•••—

KRWAWY NAPAD BANDYTÓW.

W Brzezinie onegdaj wieczorem kilku mężczyzn przyszło do domu Jana Szaflarskiego i przedstawiwszy się jako żandarmi zażądali od Szaflarskiej wydania pieniędzy. Gospodyni zawołała męża śpiącego w stajni. Kiedy Szaflarski wyszedł na podwórze bandyci strzelili do niego i zranili go ciężko w brzuch i rękę. 17 letni syn Władysław począł cucić zemdlałego ojca. Opryszki dalszemi strzałami zranili w pierś syna Szaflarskich, poczem w zamieszaniu zbiegli. Ciężko rannych przywieziono na leczenie do szpitala w Krakowie.

—•••—

Do naszych Czytelników!

Z powodu wzrostu kosztów druku o 40 proc. i nagłego podniesienia cen papieru o dalszych 30 proc., obok podwyżki kosztów transportu i opłat pocztowych musimy natychmiast podwyższyć prenumeratę i cenę egzemplarza „Dziennika Ludowego“, jeżeli nie mamy narazić wydawnictwa na milionowe niedobory, co w następstwie musiałoby pociągnąć za sobą zwinięcie tej jedynej a tak ważnej placówki w walce proletaryatu i wszystkich ludzi pracy o środki do „życia“ i należne prawa polityczne.

Jesteśmy zmuszeni do chwycenia się tych środków, jeżeli nie ma zamilknąć tak ważna trybuna jaką jest „Dziennik“.

Nasze ciężkie położenie muszą zrozumieć wielkie zastępy naszych Czytelników.

Liczymy na ogół robotniczy tej części kraju, że w zrozumieniu potrzeby istnienia swojego pisma, skupi się około niego, zdobywać mu będzie nowych zwolenników i odbiorców. Pisma burżuazyjne wydają miliardy na ogłupienie mas za pomocą prasy, a pismo socyalistyczne utrzymać się może jedynie przez skupienie setek tysięcy czytelników z pośród tych, którzy jego pomocy potrzebują, dla których jest ono niezbędnym orężem. Dlatego należy rozwinąć jak najżywszą agitacyę za „Dziennikiem“, aby pozostał nadal potężną bronią w ręku klasy pracującej.

Od niedzieli cena egzemplarza wynosić będzie **60 Mk.**

Prenumerata miesięczna we Lwowie bez dostawy . .	1.300 Mk.
Prenumerata miesięczna we Lwowie z dostawą i na prowincyi	1.500 Mk.
Prenumerata zagraniczna . .	2.300 Mk.

Prenumeratę zbiorową dla warsztatów ustalą mężowie zaufania w porozumieniu z administracyą.

Administracya Wydawnictwa.

—•••—

Konferencya obwodowa PPS.

Dla omówienia sytuacyi politycznej w całej wschodniej Małopolsce zwołujemy na **niedzielę 10-go bm. na godz. 10 przedpoł. konferencyę delegatów z całego obwodu.** Wszystkie organizacye partyjne wzywa się, aby bezwarunkowo delegatów wysłały. Na 100 członków partyi wypada 1 delegat. Organizacye mniejsze wysyłają po 1 del. Z powodu pilności i ważności spraw konferencya nie może być odłożona.

Prez. Komitetu Obwodowego PPS. Lwów.

—•••—

Akcya cennikowa pracowników gminnych.

Wczorajsza konferencya pracowników gminnych w prezydyum miasta nie doprowadziła do porozumienia. Wprawdzie ze strony gminy i dyrekcyi zakładów poczyniono pewne ustępstwa, nie spełniają swe jednak ostatecznych postulatów postawionych przez zastępców robotników.

Dziś ma być w magistracie spisany protokół z wczorajszych pertraktacyi, w którym ma być sprecyzowane stanowisko zarządu miasta. Może jeszcze w ostatniej chwili nastąpi podniesienie proponowanych podwyżek, aby rozgoryczonych pracowników nie pchnąć na drogę strejku.

Dziś o godz. 7 wiecz. w sali Domu Narodnego odbędzie się zgromadzenie pracowników gminnych, które poweźmie ostateczną decyzyą.

—•••—

Z agitacyi wyborczej.

Czarny odpust.

Na odpuście 24 sierpnia odbył się tłumny wiec PSL „Wyzwolenia“ w Czarnożyłach, pow. wieluński. Około 6000 ludzi wysłuchało przemówień. Księża odpustowi, gdy się dowiedzieli, że ma się odbyć nasz wiec, pogasili wszystkie świece w kościele i ogłosili, że odpust się nie odbędzie, tylko żałobna cicha msza. Warto było widzieć, jak księża zmiatali jeden po drugim, obawiając się groźnej postawy wiernych za ten postępek. Jeden z księży, uciekając z odpustu, przejechał dziecko, przechodzące drogą.

Na wiecu jawnie wyrażali ludzie swój wstręt do takiego zachowania się księży.

—•••—

Różne.

RUCH ABSTYNENCKI W SZWECYI. Szwedzka ajencya telegraficzna podaje, że podczas niedzielnego głosowania nad zakazem sprzedaży alkoholu oddano za zakazem 772.777, przeciw — **846.536 głosów.**

Konflikt Włoch z Jugosławią.

RZYM, 31. 8. Problem austryacki, w związku z którym przyszła do skutku wojskowa konwencya czesko- jugosłowiańska, grozi wywołaniem wielkich politycznych zawikłań, gdyż rząd włoski ze swej strony projektuje gospodarcze przyłączenie Austryi do Włoch. (Projekt unii celnej). Wiadomości z Belgradu dają do poznania, że Jugosławia nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na protektorat włoski nad Austryą, którego rezultatem, byłoby rozerwanie jej terytoryum. Tutejsze poselstwo jugosłowiańskie ani nie potwierdza, ani nie zaprzecza wiadomości z Wiednia o jugosłowiańskiej mobilizacyi.

Włoskie ministerstwo wojny posiada pewne informacye o nieregularnych bandach, grasujących na pograniczu. W kołach politycznych dają się słyszeć głosy, że lepiej byłoby załatwić się obecnie raz na zawsze z przeciwnikiem, dopóki jeszcze nie wzmógł się na siłach. Mussolini występuje ostro, przeciw przekazaniu problemu austryackiego Lidze Narodów, której — jak pisze — Schanzer podporządkował zagraniczną polityką Włoch. Rząd włoski zachowuje na razie rezerwę choć ton prasy belgradzkiej staje się coraz ostrzejszy. W każdym razie rząd daje do zrozumienia, że naruszenie granic Austryi spotkałoby się z najsilniejszym jego czynnym protestem.

—•••—

PROBLEM AUSTRYACKI PRZED RADĄ LIGI NARODÓW.

WIEDEŃ. 1. września. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Genewy: Pierwsze zwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów odbyło się wczoraj popołudniu. Na porządku dziennym jako pierwszy punkt obrad, postawiono kwestyę austryacką. Prezes ekonomicznej sekcyi Rady, ambasador brazylijski w Londynie Dagama zaprosił zastępców Austryi hr. Mensdorffa i min. Grünbergera do zajęcia miejsca w sali obrad. Prezes oświadczył, że komisya finansowa Ligi otrzymała polecenie zbadania bezzwłocznie sytuacyi gospodarczej Austryi. Rada Ligi wysłucha w tej sprawie delegatów Austryi koło środy.

—•••—

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIE PARTYJNE TOW. LWOWSKICH. We wtorek, o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu Prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej l. 2. zebranie ogółu tow.. partyjnych ze Lwowa. Na porządku dziennym stworzenie organizacyi wyborczej i omówienie sytuacyi politycznej.

Wzywa się ogół Towarzyszy, aby na to zebranie, jak najliczniej przybyli.

Prez. Rady Rob. P. P. S.

O jednolity front międzynarodówek.

Niemiecka prasa socyalistyczna donosi, że praska konferencya prezydyum II. międzynarodówki postanowiła odroczyć termin konferencyi połączeniowej z międzynarodówką II. i pół z powodu mającej się dokonać przedtem fuzyi niemieckich socyalistów większości z niezależnymi.

Na obradującym przed tygodniem nadzwyczajnym zjeździe socyalistów okręgu berlińskiego Adolf Braun podkreślił wielkie znaczenie projektowanego zjednoczenia partyi, które wjano pociągnąć za sobą utworzenie rzeczywiście jednolitego frontu socyalistycznego (bez komunistów) na terenie międzynarodowym. Oświadczył dalej, że kongres międzynarodowy zbierze się w Niemczech jeszcze w roku bieżącym. Mówiąc o różnicach programowych, wyraził przypuszczenie, że wypracowanie wspólnej platformy ideowej nie napotka na wielkie przeszkody, ponieważ socyaliści większości w niektórych sprawach zajmują stanowisko bardziej radykalne od niezależnych.

—•••—

Omal nie katastrofa w gazowni.

Wczoraj w południe w czasie naprawiania **zbiornika gazowego w gazowni miejskiej od iskry spowodowanej świdrem zajął się gaz uchodzący otworem. Groziła eksplozya całego zbiornika i nieobliczalne skutki. Dzięki przytomności pracowników warsztatowych zdołano gliną i ziemią zatkać fatalny otwór i ugasić płonący gaz na zewnątrz zbiornika.**

—•••—

Różne.

„REWIZYE CUKROWE“ W WARSZAWIE. Jak donoszą, z polecenia rządu 17 wywiadowców przeprowadziło w Warszawie rewizyę w 170 sklepach i składach hurtowych cukru, które zabezpieczono aż do czasu decyzyi, jaką poweźmie urząd walki z lichwą.

—•••—

Poczto! Jak ty skończysz?

Nie spodziewaliśmy się, że wyrażone przez nas przed kilku dniami żądanie usuniecia kierownika ministerstwa poczt, tak prędko znajdzie uzasadnienie z powodu podobnego wypadku.

Oto w ciągu półtora roku po raz szósty zwyczajni zbrodniarze, wyręczając nieuczciwy odłam pocztowców, dostali się 28. sierpnia do urzędu pocztowego w Krakowie, aby wydostać dolary z listów amerykańskich.

Czyż nikt w Polsce nie czuje się obowiązanym do położenia kresu hańbią, jaka spada za to na nasze urządzenia państwowe, w setki milionów idące straty skarbu, a wielokroć więcej wynoszące szkody ludności, często najbiedniejszej?

Nadawcy tych listów ocknęli się już po czteroletniem trwaniu podobnych zbrodni. Jak donosiliśmy przybył bowiem z Ameryki jakiś kontrolor celem rewizyi poczty, państwa nazywającego się niezawisłem. Jak przewidzieliśmy nie mogło to zapobiec nowym wawrzynom poczty naszej. Czyż znajdzie się ktoś dzisiaj, coby powątpiewał w słuszność sposobów powstawania opinii, jaką nam obok innych urządzeń i poczta wyrabia zagranicą i upokorzeniom, na jakie przez nią jesteśmy wystawieni?

Już z powodu poprzednich włamań wyraził nasz bratni „Naprzód“ zdziwienie dlaczego poczty amerykanskiej jak innej nie wypracowuje się zaraz jak innych. Listy te idą z Ameryki ośm dni, a w Polsce leżą niewypracowane tygodniami i dlatego stają się łupem złoczyńców. Takie tylko owoce dają oszczędności pocztowe. Tamże wyrażono też zdanie, że za niezapobieżenie powtarzaniu się wypadków tego rodzaju powinna być rozpędzona przełożona dyrekcya tego urzędu. Tak było w marcu b. r. Dzisiaj powinno się sięgnąć wyżej. Lecz czy przypatrzył się ktoś powołany z kogo składa się ta galicyjsko-rosyjsko - prusko - szafnerska głowa pocztowa.

Urządziła ją na swój sposób endecya bolszewickim zawodem. Jej to eksponent osadził w Krakowie męża swej siostrzenicy, a w Warszawie niechlujnych, jak sam posługaczy oficerów austryackich, graczy w bilard z kryminalistami dyurnistami, aby się do wdzięków ich córek zalecali handlarzy markami pocztowemi, a ci przewodzą w sposób chyba dość widoczny temu tańcowi z dolarami bez przeszkody i bezkarnie. Znany zaś i we Lwowie ze swej pracowitości i gorliwości minister umocnił to stawiając pomnik swej dwuletniej działalności.

Wyrwał się niedawno „Gazecie warszawskiej“ opis jak fatalnie funkcyonuje na Gornym Śląsku zdezorganizowana przez jej pupila poczta nasza. Jeszcze jeden dowód, dla wrogów naszych i to w rzeczy najłatwiejszej do pokonania. Lecz możnowładców państwa razi to tylko przez omyłkę. Gdyby bowiem istniał obrót przekazowy z zagranicą nie zarabiałyby ich banki i inni aferzyści mliardów, a ludzie nie posyłaliby z musu pieniędzy w listach na łaskę i niełaskę naszej poczty. Z jej pomocą mianowicie traci państwo miliardy, osłabia się, więc podatniejsze dla wyzysku, a bezbronna ludność oddana jeszcze więcej w ręce opryszków. A białostocki telegrafista, z którego pomocą sprzedawała kasa pożyczkowa taniej a kupowała drożej waluty. Przecież to bohaterowie pocztowi jak Weiss, Rulski i spółka.

Pieniądz nie cuchnie, a opinia zagranicy, na którą tak niby endecya czuła, zwali się na ludowców i socyalistów. Sprawcy zaś tego tak się zasłużyli paskarzom zarówno tą gospodarką jak podnoszeniem taryf pocztowych, że nie pozwolą im włosa skrzywić.

Kiedyż oni wszyscy pójdą pod sąd? Oby nie zapóźno!

Sprawiedliwość nie powinna tak długo na siebie kazać czekać.

Gromadźmy fundusze na koszta wyborcze

Komitet Obwodowy P. P. S. we Lwowie uchwalił wezwać ogół robotników i towarzyszy, aby na fundusz wyborczy P. P. S. złożyli jednorazowy podatek w kwocie 1000 mk.

Podatek ten należy wpłacać skarbnikom komitetów partyjnych za pokwitowaniem, a ci odprowadzać mają do komitetu wyborczego P. P. S. swojego okręgu wyborczego.

Towarzysze! Stoimy przed ciężką i niezmiernie ważną akcyą polityczną, która wymaga wielkiej pracy agitacyjnej i organizacyjnej. Praca ta będzie przeprowadzona przez setki i tysiące towarzyszy bezinteresownie, wydrukowanie jednak afiszów, odezw, broszur, koszta wyjazdów i t. d. pociągną za sobą olbrzymie wydatki.

Wrogowie klasy pracującej, wrogowie socyalizmu i demokracyi, którzy na spekulacyi dorobili się majątków, rozporządzają miliardami za które rzucą na wszystkie ziemie Polski niezliczoną ilość płatnych agitatorów i hyen wyborczych ,zasypią kraj ogłupiającem i oszczerczym słowem drukowanym. Musimy mieć choćby skromne środki, aby tej demagogii się przeciwstawić.

Musimy z słowem socyalistycznem dotrzeć do każdego zakątka, gdzie mieszka rodzina robotnicza.

Gromadźmy fundusze i to natychmiast. Z agitacyą wyborczą nie wolno zwlekać, bo dzień głosowania niedaleki.

Wzywamy ogół robotniczy do natychmiastowego zbierania funduszów.

Prezydyum Komitetu Obwodowego

Jak to pan wójt urzędują.

Piotr Żuk właśc. realności na Persenkówce i rajca gm. Kulparków na myśl o tem, że w domu jego mogłoby kwaterować wojsko, wynajął wolne mieszkanie wdowie po leśniczym F. K. Wdowa chcąc wiedzieć, ile ma płacić, zapytała o to p. rajcę, a ten odrzekł ma tu u mnie mieszkać ta polska b.... z.... niech pani mieszka a czynsz to jakoś po katolicku załatwimy.

Po 4 miesiącach kazał p. rajca tytułem czynszu dać 400 klg. węgla, zaznaczając przytem, że czynsz w dalszym ciągu ma być płatny węglem.

W międzyczasie węgiel ogromnie podrożał i nie można go było dostać, wobec tego wdowa chciała za mieszkanie zapłacić, lecz p. rajca „papierków“ za mieszkanie nie przyjmuje, żądając od wdowy, by pracowała w polu podczas żniw, wdowa na to przystała i o dziwo za czas pracy w polu policzył p. rajca 1 mies. czynszu (ci drogo opłacają robotnika rolnego) a za następne miesiące zapowiedział, że czynsz będzie pobierał w słoninie t. j. 2 klg. za miesiąc niechcąc pod żadnym warunkiem przyjąć „papierków“.

Nie widząc wojska w pobliżu wziął ostatecznie 6.000 Mp. ale w zamian za to w krótkim czasie wyjął okna, zatkał komin, chcąc w ten sposób lokatorkę wypłoszyć. Widząc, że to nic nie pomaga zaczął urządzać napady i to nie pomogło, wobec tego wziął się p. rajca z urzędu do rumacyi lokatorki, przyprowadził jakiegoś chłopa przedstawiwszy go jako wójta i żandarma rzekomo kom. posterunku w Kulparkowie.

Władza ta nakazała natychmiast mieszkanie opuścić, a sama poszła tymczasem zalać sprawę. W między czasie wdowa wyszła z mieszkania. Skorzystała z tego pijana władza i zabrała się do wyrzucania sprzętów na podwórze łamiąc przy tem co się dało.

Po skończonej urzędowej pracy popiła znowu uczciwie, a pan wójt nalepił na drzwiach kartkę pisaną ołówkiem, że do mieszkania wchodzić nie wolno, a p. rajca Żuk dobijał targu z nowym lokatorem do kwoty 50.000 Mp.

Możeby tak władza przełożona p. wójta zechciała go pouczyć, że w ten sposób urzędować nie wolno, a ustawa o ochronie lokatorów obowiązuje także i na Persenkówce.

Dyrekcyi kolei państ. polecamy bacznej opiece podwórze p. Żuka, na którem pozna nie jedną rzecz swoją i cichego spólnika odda do kryminału.

WŁ. WOL.

Targi Wschodnie.

PROGRAM INAUGURACYI „TARGÓW WSCHODNICH“.

Komitet wykonawczy ustalił oficyalny program uroczystego otwarcia „Targów Wschodnich“ na dzień 5. września b. r. jak następuje:

Godz. 8.55 **powitanie** na Dworcu Głównym reprezentantów Rządu, Sejmu, państw zagranicznych oraz gości miejscowych.

Godz. 11 uroczyste **nabożeństwo** w Kościele Archikatedralnym.

Godz. 12 **akt otwarcia** II. „Targów Wschodnich“ na Placu Wystawowym. Przemówienie Prezydenta m. Lwowa J. Neumana, Prez. Komitetu Wykonawczego Maryana Turskiego i p. Prezyd. Ministrów, który dokona otwarcia. Nastąpi zwiedzanie Targów w grupach.

Godz. 20.30 galowe **przedstawienie** w Teatrze Miejskim.

Po przedstawieniu odbędzie się raut „Targów“ w salach Kasyna i Koła Literackiego na dochód wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

GREMIALNY PRZYJAZD AUSTRYACKICH WYSTAWCÓW.

W sobotę dnia 2. września b. r. o godz. 8.30 przyjeżdża do Lwowa specyalnym pociągiem pospiesznym wprost z Wiednia do użytku jej oddanym grupa austryackich wystawców, złożona z około 60-ciu fabrykantów, celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia „Targów“. Towarzyszyć jej będzie wiedeński radca dworu Dr. Gutwiński, delegat i wicedyrektor austryackiego Muzeum Handlowego, którego staraniem austryacka Sekcya Targów Wschodnich w tym roku zorganizowaną została.

Wycieczkę powitają na Dworcu kolejowym reprezentanci „Targów Wschodnich“ z Małopolskim przedstawicielem austryackiego Muzeum Handlowego we Lwowie p. Oskarem Fabianem.

Różne.

SPEKULACYE WALUTOWE W BERLINIE. Z Berlina donoszą, iż nietylko sfery finansowe, ale nawet prawie całą ludność ogarnęło wielkie zdenerwowanie, gdyż w spekulacyi walutowej biorą udział szerokie sfery. Dowodem zdenerwowania jest choćby fakt, że po zamknięciu giełdy liczba depesz krajowych i zagranicznych jest tak wielka, że urzędnicy tegraficzni nie mogą zdążyć z ich przesyłaniem w ciągu całej nocy.

Postrzelenie wywiadowcy i zamach na most kolej.

Wieczorem przed godziną 10 w ub. czwartek wywiadowcy policyi w Stryju Stecuła i Faryna patrolując, natknęli się na małym moście bolechowskiem na trzech podejrzanych młodych mężczyzn. Wywiadowcy zatrzymali ich i odebrali od jednego z przytrzymanych pakunek, a następnie zażądali okazania legitymacyi. Jeden z nich wręczył swą legitymacyę, a równocześnie z wyjętego błyskawicznie rewolweru strzelił do Stecuły raniąc go ciężko w brzuch.

Obok stojący kolega zranionego zapóźno się zoryentował w sytuacyi i nim wyjął swój rewolwer, aby odpowiedzieć na strzały, owi przytrzymani byli już w dużej odległości i mimo oddanych strzałów zdołali zbiedz. Okazało się, że

w odebranej paczce był dynamit

może przeznaczony do wysadzenia mostu, na którym rozegrała się ta scena, zaś legitymacya była wystawiona na nazwisko pewnego studenta ukraińskiego.

W związku z tą sprawą aresztowano dwudziesto-kilkuletniego Berezę, syna kolejarza. Bereza jest tak zwanym „darmozjadem“ i wałęsał tę bez zajęcia. Zarządzono pościg za zbiegłymi.

Tej samej nocy pomiędzy godziną 12-tą a 1-szą, dwóch ludzi napadło na posterunkowego, patrolującego koło budynku pocztowego przy ul. Krasińskiego. Napastnicy poczęli do policyanta strzelać z rewolwerów, tenże odpowiedział również strzałami. Strzelanina ta trwała przez całą godzinę, aż zaalarmowała mieszkańców miasta, poczem napastnicy zbiegli.

—•••—

USZKODZENIE MOSTU W JAWOROWIE.

Przedwczoraj niewykryci na razie sprawcy podłożyli materyę wybuchową pod most kolejowy w Jaworowie, który też został uszkodzony przez eksplozyę. W mieście tym dokonano zamachu poprzednio na dworzec kolejowy i posterunek policyi. Jest to już trzeci wypadek sabotażu w Jaworowie.

Ile kosztuje gęś w Warszawie.

W Warszawie wyszła do miasta pani K. po sprawunki. W ulicy spotkała dwie wieśniaczki, które jej zaofiarowały kupno masła. Owa pani zgodziła się, lecz wieśniaczki prosiły o napisanie adresu, mówiąc, że przyniosą masło do mieszkania, bo mają go wiele i dlatego nie mogą go nosić z sobą. Nie przeczuwając podstępu, napisała im p. K. na kartce swój adres, polecając babom, aby przyszły za parę godzin, gdyż tak długo zabawi w mieście.

Wieśniaczki natychmiast udały się do jej mieszkania i tu przyniosły dwie gęsi oświadczając domownikom, że pani kupiła te gęsi i poleciła zapłacić za nie 34000 mk., na potwierdzenie czego pokazały ową karteczkę z adresem. Wobec tego pieniądze żądane otrzymały.

Pani K. powróciwszy do domu stwierdziła, że padła ofiarą oszustek. Gęsi przyniesione były już zepsute, musiano też je wyrzucić. Podobno takie sprytne oszustwa są w Warszawie dość częste.

—•••—

OSZUST NA INNY SPOSÓB

W Warszawie i w okolicznych miastach grasował układny młodzieniec, porządnie ubrany, ozdobiony krzyżem walecznych i „Virtuti Militari“, władający kilkoma obcymi językami. Podawał się za zdemobilizowanego porucznika i wyłudzał datki, przyczem kradł, co się dało.

W Siedlcach otrzymał on od pewnego mieszkańca datek, za który z rozczulenia pocałował ofiarodawcę. Po odejściu natręta ów litościwy pan spostrzegł brak zegarka. Zawiadomiona o tem policya na dworcu ujęła złodzieja. Podał on, że nazywa się Janusz Pyśliński, rodem z Gliwic. Znaleziono przy nim liczne bilety wizytowe na różne nazwiska i godności, których używał w miarę potrzeby. Odznaki jego na piersiach były również fałszywe.

Dalsze dochodzenia w toku.

—•••—

Sprostowanie z Bitkowa.

Odnośnie do artykułu zamieszczonego w „Dzienniku Ludowym“ z dnia 27. bm. Nr. 192, upraszam na podstawie § 19. ust. prasowej o zamieszczenie na łamach P. T. Dziennika następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby Dyrekcya firmy „Dąbrowa“ odebrała robotnikom tygodniowy przydział dwóch par koni po prowianty, natomiast prawdą jest, że Dyrekcya kopalni, walcząc z dotkliwym brakiem zaprzęgów, zaproponowała delegatom robotników unormowanie sprawy tej w ten sposób, że zgodziła się pokryć kosztem firmy wartość najętych dwu furmanek tygodniowo.

Co do aut ciężarowych nieprawdą jest jakoby Dyrekcya zabroniła robotnikom przysiadania się na auta ciężarowe, natomiast prawdą jest, że Dyrekcya kopalni nie zabroniła przywozić autami prowiantów, zabroniła tylko przewożenia robotników i ich żon, a to tylko z powodu odpowiedzialności za wypadki i ze względu na przepisy górniczo-policyjne i administracyjne. — Na przewożenie osób autami ciężarowemi potrzebną jest koncesya, której firma nie posiada, powtóre zbyt dobrze tkwi w naszej pamięci fakt z listopada ub. r. kiedy to auto ciężarowe wiozące kilkanaście osób rodzin robotniczych, skutkiem winy szofera zjechało ze szkarpy przeszło 3 m. wysokiej, przewróciło się i pokaleczyło kilkanaście osób, a w tem dwoje śmiertelnie. — Taksamo zabił się skutkiem przejechania przez auto robotnik nasz Braiik.

Nieprawdą jest jakoby mieszkania robotnicze nie miały być kosztem firmy bielone, natomiast prawdą jest, że są one bielone raz do roku a w razie potrzeby nawet częściiej. Wydawanie zarządzenia w celu uszczuplenia tego po tułaniu nie miało nigdy miejsca.

Nieprawdą jest, że Dyrekcya zamierzała, czy też odebrała robotnikom uprawiane przez nich ogródki, natomiast prawdą jest że ogródki te robotnicy w dalszym ciągu posiadają i używają i zamiaru takiego Dyrekcya zupełnie nie żywi.

Nieprawdą jest, że Dyrekcya ustaliła tylko jedną godzinę w jednym dniu tygodnia na wydawanie drzewa przydziałowego, natomiast prawdą jest, że drzewo wydaje się robotnikom dwa razy w tygodniu i w godzinach urzędowych rano i popołudniu.

Nieprawdą jest, jakoby zaszedł na kopalni fakt wyrzucenia robotnika niewinnie czy bez powodu, natomiast prawdą jest, że jeden robotnik został wydalony za utrzymywanie w domu swoim niedozwolonego wyszynku wódki i hazardowej gry w karty, gdzie opici robotnicy padali ofiarą kart.

Nie prawdą jest, że Dyrekcya kopalni nie przyjmuje delegatów, natomiast prawdą jest, że spotkanym na drodze w czasie pracy, delegatom zwrócił Dyrektor uwagę, iż przyjmie ich w kancelaryi f. w godzinach poza pracą, bo w myśl umowy zbiorowej tylko nagłe i niecierpiące zwłoki sprawy miały być traktowane w czasie pracy. Dyrektor zaznaczył wówczas delegatom, że następnego dnia wyjeżdża do Lwowa, i celem wysłuchania ich udał się do kancelaryi warsztatów dnia 18. b. m., i tam z nimi pertraktował. Prawdą jest jednak, że strejk robotników rozpoczął się dnia 18. b. m. popołudniu, względnie 19. rano, a pierwsza delegacya robotników zjawiła się u dyrektora dopiero dnia 22. b. m. i to wyłącznie na interwencyę p. Suwały, delegata związku z Borysławia.

Bitków, dnia 28. sierpnia 1922.

„Dąbrowa“ Tow. naftowe, Spka z ogr. por. Bitków, Stocker.

—•••—

Z życia partyjnego.

* KONFERENCYA OKRĘGU WYBORCZEGO Stryj, Drohobycz, Kałusz, Turka, Skole, Dolina, odbędzie się w niedzielę w Stryju (a nie w Drohobyczu z powodu trudności komunikacyjnych) w lokalu org. kolejarzy. Początek o godz. 10. przed południem.

* KONFERENCYA OBWODOWA P. P. S. okręgów: Tarnopolskiego, Zbaraskiego i Trembowelskiego, odbędzie się dnia 2. września w Tarnopolu o godz. 6. wieczorem, w lokalu przy ul. 3-go Maja.

* KONFERENCYA OBW. Czortków, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki, Buczacz i Monasterzyska, odbędzie się w Czortkowie 3. września b. r. w lokalu Z. Z. K. o godz. 4-tej po poł. Wzywa się towarzyszy do obesłania konferencyi.

* KONFERENCYA OKRĘGOWA. W Tarnopolu odbędzie się konferencya z okręgu wyborczego Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skałat, Podhajce, Czortków, Buczacz, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki. Konferencya odbędzie się dnia 8. września w lokalu przy ul. 3. Maja 10.

* ZEBRANIE WYBORCZE KOLEJARZY we Lwowie, odbędzie się w poniedz. o godz. 7. w. w lokalu Z. Z. K. Zaprasza się Towarzyszy i sympatyków tej dzielnicy, aby jak najliczniej na to zebranie przybyli.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZYERSCY! W niedzielę, dnia 3. września b. r. odbędzie się we Lwowie w Izbie rękodzielniczej o godz. 3 popołudniu WIEC ZAWODOWY całej Wschodniej Małopolski, przeto prosimy wszystkie Związki Zawodowe całej Wsch. Małopolski o liczne wysłanie delegatów. Liczna reprezentacya pożądana.

Związek Zawodowy Pracowników fryzyerskich we Lwowie.

§ BACZNOŚĆ TOW. DOZORCY! W niedzielę dnia 3. września 1922, odbędzie się poufne zebranie w lokalu własnym, Rynek l. 8 I. p. o godzinie 4 po poł. z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie delegata.
2. Sprawy organizacyjne.

Sekcya dozorc. domów.

§ BACZNOŚĆ MECHANICY! Z powodu niedojścia do skutku regulacyi płacy mechaników w fabryce tutek „Elster i Topf“, wybuchł w powyższej firmie strejk. Zwraca się uwagę wszystkim mechanikom, by w tej firmie pracy nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE! Z powodu strejku w zawodzie kamieniarskim należy omijać Lwów aż do odwołania. Zarząd.

§ BACZNOŚĆ! ROBOTNICY PIEKARSCY! Z powodu strejku w fabryce chleba „Merkury“ omijać Lwów, aż do odwołania.

§ STREJK W GAFOCIE. Od dnia 5. b. m. trwa strejk w fabryce obuwia Gafota. Wzywa się robotników do nieprzyjmowania pracy w danej fabryce, aż do odwołania strejku. Zarząd

Komunikaty.

× BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ PPS. wzywa wszystkich członków zalegających z książkami o zwrot w najbliższym czasie, w przeciwnym razie ogłoszone będą nazwiska zalegających w „Dzienniku Ludowym“. —10

× O ZWROT BLOCZKÓW. Uprasza się wszystkich tow. mężów zaufania, którzy pobrali bloczki na budowę „Domu Ludowego“ w Borysławiu o natychmiastowy zwrot.

Zarząd budowy „Domu Ludowego“.

× W NIEDZIELĘ, DNIA 3. WRZEŚNIA, odbędzie się na dochód Stow. Legionistów i Zw. Strzeleckiego Obwód Lwów, Zabawa ogrodowa, w Gdańsku, (ul. Listopada). —3

—•••—

12

JUŻ NADESZŁY UBRANIA JESIENNE I ZIMOWE.

Ubrania jesienne po 19.000, 20.000, 21.000, 26.000. Bardzo eleganckie ubr. 31.000, 33.000, 36.000. Raglany, kurtki, palta zim. w wielkim wyb. po b. nizkich cenach. Wielki wybór zagr. bucików

POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY w pasażu Mikolascha I. piętro (dawniej sala Koła literackiego obok KINA LUX).

OGŁOSZENIA.

ZDOLNY kupiec, posiadający lokal handlowy z telefonem i składem obejmie reprezentacyę firm przemysłowych na Warszawę. — Branża nie odgrywa roli. Oferty do Pomińskiego w Warszawie, Wiejska 1. 1181

FIRMA J. A. Baczewski w Zniesieniu koło Lwowa poszukuje robotnice do fabryki likierów i kobiety do mycia flaszek — zgłoszenia we fabryce w Zniesieniu. 1183

WAŻNE DLA PAŃ I PANÓW! Przyjmuję kapelusze damskie i męskie do przefasonowania według najnowszych wiedeńskich modeli w wielkim wyborze. Dla przyjezdnych wykonuje się w 24 godzinach. Fabryka kapeluszy J. Gottlieb, Lwów, plac Strzelecki 15. 50

Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN
ordynuje ulica Wołyńska l. 5.
naprzeciw rogatki Żółkiewskiej. 1176

Dr. Schwarz Specjalista chorób skórnych i wener. były Sekundarjusz szpit. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. 11

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista 44
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

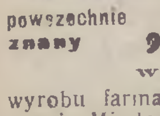
1177 LEKARZ DENTYSTA
Dr. Hugo DATTNER
Lwów, pl. Maryacki l. 5 (dawniej Hotel Francuski).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8–9, 12–1, 3–6
12 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Dr. FELIKS HAHN 13
powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych i chirurg. Lwów, ul. Grodecka 46, od 8–10 i od 3–5 popoł

Dr. IGNACY LÖWENHECK
ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 12–1 i 3–5 ul. Zielona 17. 14

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra ALFREDA FRIEDA
ul. św. Mikołaja 20, ord. od 9–1 i od 3–6 1184



POT i niemiłą **WOŃ**
z nóg, rąk i pach zapobiega i znakomicie usuwa
„SUDORYN“
powszechnie znany
w pudełkach z sitkiem
wyrobu farmac. labor „AP KOWALSKI“ w Warszawie Miodowa 5. — Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.
785
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.
Hurtowna sprzedaż we wszystkich Hurtowniach Aptecznych.

Ważne dla Pań! Podług już nadesłanych modeli zagranicznych, wykonuje prędko i gustownie: kostyumy, płaszcze, suknie, specjalista krawiec damski **Józef Flick**
ul. Blacharska 20. 1126 CENY NIZKIE.

Biuro komis.-agent.
Józef Niedźwiedź
Lwów, Kopernika 17. Telef. Nr. 733
Składy komisowe centrali fotograficznej w Warszawie
otrzymało świeże transporty przyborów fotograficznych i poleca:
Klisze, Papiery, Pocztówki oraz Chemikalja.
Na żądanie wysyłamy oferty. Szybka ekspedycja.

1053


916

DACHÓWKI : PALONE : **„ETERNIT“** ŁUPEK asbestowo-cementowy
gonty, papę dachową piaskowaną, specjalną wapno, gips i t. p. materjały budowlane, dostarczają w każdej ilości natychmiast
HORSZOWSKI i S-KA
Składy materjałów budowlanych
LWÓW — BOURLARDA 8 (boczna Batorego).

WPISY
do Państwowej Szkoły Mierniczej
oraz do
Państwowej Szkoły Budowlanej
(Wydział Drogowy) przy Szkole Przemysłowej we Lwowie (ul. Snopkowska l. 47) odbędą się w dniach 1—9 września w godz. od 11 do 13. Warunki przyjęcia: ukończenie a) 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, lub b) najwyższej klasy szkoły powszechnej lub c) III klasy szkoły wydziałowej oraz złożenie egzaminu wstępnego z matematyki i języka polskiego.
1180 DYREKCJA.

1158 **Uczniowie**
szkół wyższych i średnich,
chcąc się zaopatrzyć we wszelkie przybory do pisania i rysowania kupują najtaniej tylko
w Składzie papieru S. WEISERA
Sykstuska 4.
Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. Uwaga! Ceny konkurencyjne.

Na wesela -- zabawy WYPOŻYCZALNIA ODZIEŻY — — —
Sozański, Lwów, ul. Podwale 1.
1098

Ważne dla wszystkich wyborców!

Ordynacya wyborcza
z objaśnieniami p. Niedziałkowskiego
jest do nabycia
w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy 2.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej
Rytownik I. Goldgeier Lwów, Sykstuska 17.
1172

DRUKI i STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4
1051

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej
rytownik I. Goldgeier Lwów, Sykstuska 17.
1172

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 874.